

Lekarz uznany winnym śmierci Michaela Jacksona

8 listopada 2011

Ława przysięgłych uznała Conrada Murray osobistego lekarza Michaela Jacksona winnym nieumyślnego spowodowania śmierci piosenkarza wszechczasów. Ława przysięgłych obradowała dwa dni, decyzja musiała być jednomyślna.

Po prawie sześciotygodniowych przesłuchaniach 33 świadków prokuratury oraz 16 świadków obrony, analizie ok 340 dowodów ława przysięgłych w składzie siedmiu mężczyzn i pięciu kobiet uzgodniła werdykt który brzmi – WINNY!

Opinia publiczna przyjęła ten wyrok z ulgą i zadowoleniem. Na sali obecni byli rodzice gwiazdora oraz większość rodzeństwa.

W geście rozpaczy obrona usiłowała przerzucić winę na nieżyjącego artystę który miałby osobiście zaaplikować sobie śmiertelna dawkę propofolu, specyfiku używanego jako anestetyk . specyfik ten nie powinien być stosowany poza salą operacyjną ze względu na możliwe komplikacje, co jak wiadomo okazało się tragiczną prawdą.

Obrona próbowała też uczynić z usiłującego wrócić na estradę gwiazdora uzależnionego od środków przeciw bólowych „narkomana”.

Doktor Murray, kasujący Jacksona na 150 tys. dolarów miesięcznie, po zaaplikowaniu specyfiku zamiast czuwać nad pacjentem prowadził rozmowy z panienkami, również w czasie gdy Jackson umierał.

Lekarzowi grozi do 4 lat więzienia, ale raczej niewiele z tego spędzi za kratkami bowiem Kalifornia jest jak wiadomo stanem-bankrutem i nie ma pieniędzy na utrzymanie więźniów, więc wypuszcza ich na wolność.

Bardziej dotkliwe będzie odebranie licencji lekarskiej w co najmniej trzech stanach USA.

Po ogłoszeniu wyroku na twarzy oskarżonego nie było najmniejszej reakcji. Za to fani Michaela Jacksona zareagowali euforycznie.

Tak czy inaczej sprawiedliwości staje się zadość.

Opracowanie: Nathanel

Źródło: [Nowy Ekran](#)